

MARIA KONOPKA

„Przyjaciel Domowy“ Hipolita Stupnickiego (1851—1878)

Początki działalności redaktorskiej Hipolita Stupnickiego przypadły na lata załamania się rozwoju prasy galicyjskiej, jakie nastąpiły po upadku Wiosny Ludów. Surowe rządy Bacha, wprowadzenie ograniczających dziennikarstwo ustaw - system wysokich kaucji, osobista odpowiedzialność wydawców, wpływały hamująco na rozwój ruchu dziennikarskiego. We Lwowie ukazywały się jedynie dziennik rządowy "Gazeta Lwowska" wraz z dodatkiem "Rozmaitości", pisma niemieckie i nieliczne, krótkotrwałe tytuły czasopism gospodarskich i kobiecych, które nie zdobyły jednak rynku. Były to: "Merkury" (I - II 1849), "Pamiętnik Gospodarski" (6 I 1849 - 31 XII 1851) redagowany przez S. Przylęckiego, pismo dla kobiet "Wianki" pod redakcją J. Goczalkowskiej, kwartalnik dla młodzieży "Dzwonek" (1850 - 1851), wydawany nakładem J. Sapieżyny. Dodać można jeszcze dwa tytuły literackie: "Tygodnik Lwowski" (5 I - 28 IX 1850), wydawany przez J. Włda, oraz tygodnik pt. "Pamiętnik Literacki" (5 IV - 18 X 1850) pod redakcją J. Szlachetowskiego i Z. Kaczkowskiego¹.

W 1851 r. H. Stupnicki rozpoczął wydawanie "Przyjaciela Domowego" i od tego momentu związał się z pracą redaktorską na stałe aż do śmierci, tj. 1878 r., inicjując wiele nowych tytułów. Były wśród nich pisma polityczne, np. "Przegląd Polityczny Powszechny", wydawany później jako "Przegląd Po-

wszeczny" (1858 - 1861), "Gazeta Narodowa" (1862 - 1863), tytuły przeznaczone dla kobiet, jak "Gwiazda" (1869), czy dla młodego czytelnika "Opiekun Polskich Dzieci" (1867 - 1869).

Współcześni H. Stupnickiemu dostrzegali jego zasługi na polu redakcyjnym, określając go mianem "nestora lwowskich publicystów"², "najzasłużeńszego galicyjskiego wydawcy i redaktora"³, "ojca dziennikarstwa lwowskiego"⁴. Liczne nekrologi i wspomnienia zamieszczone po śmierci redaktora w czasopiśmie lwowskich: "Przyjacieliu Domowym", "Przeglądzie Powszechnym", "Gazecie Lwowskiej", jak i w znaczących tytułach warszawskich: "Tygodniku Ilustrowanym", "Kłosach", "Ateneum", "Bibliotece Warszawskiej" potwierdzają, że był on postacią znaną i cenioną nie tylko w lwowskim środowisku dziennikarskim. Współcześni wskazywali też i niedostatki jego pracy, jak brak zdolności literackich i krytycyzmu w doborze materiałów.

Przytoczone zestawienie zasług H. Stupnickiego podkreślanych przez współczesnych wyraźnie kontrastuje z aktualnym stanem badań nad jego działalnością redaktorską. Nie doczekał się on hasła w "Słowniku pracowników książki polskiej" (Warszawa 1972, Suplement - Warszawa 1986), a opracowanie "Prasa polska w latach 1661 - 1864 i 1864 - 1918" (Warszawa 1976, 1976) przynosi wycinkowe wiadomości na jego temat. Praca ta nie rejestruje nawet wszystkich wydawanych przez niego czasopism. Brak w niej takich tytułów, jak: "Opiekun Polskich Dzieci", "Gazeta Wiejska", "Gwiazda". W opracowaniach dotyczących załadnień prasy galicyjskiej tamtego okresu nazwisko H. Stupnickiego przewija się zazwyczaj marginesowo, a bywa, że jest pomijane. Wspomnieć tu można artykuł S. Łaty "Galicyjska prasa dla ludu 1848 - 1913"⁵, w którym zabrakło miejsca dla takich pism H. Stupnickiego, jak "Przyjaciel Domowy" czy "Gazeta Wiejska", związanych wyraźnie z tą tematyką. Częściej jego nazwisko spotkać można w pracach autorów wcześniejszych: K. Estreicher pisał o dziennikar-

stwie H. Stupnickiego, a Ł. Charewiczowa o jego poczynaniach na rzecz utrwalania narodowych pamiątek⁶.

Wiadomości biograficzne nt. H. Stupnickiego są niezwykle skąpe. Wiadomo, że urodził się 13 VIII 1806 r. w Niskołyzach w obwodzie stanisławowskim, w rzymskokatolickiej rodzinie prywatnych oficjalistów⁷. Do szkół, wówczas niemieckich, uczęszczał w Stanisławowie, później do gimnazjum we Lwowie. Nauczenie się języka polskiego i poznanie literatury ojczystej zawdzięczał wychowaniu domowemu i zamiłowaniu do czytania polskich książek. Przez pewien czas przebywał w Krakowie, nie wiadomo jednak kiedy tu osiadł i czym się zajmował. Można tylko przypuszczać, że pobyt w tym mieście był związany z wykonywaniem pracy rządowego urzędnika finansowego⁸. Wtedy to podjął pierwsze próby pisarskie, opracowując w 1846 r. "Przepisy mytowe", a w 1849 r. "Galicję pod względem geograficznym, historycznym i statystycznym".

Na stanowisku urzędnika pozostawał do ok. 1850 r. Powody zrezygnowania, zaprzestania czy utraty prawa wykonywania zawodu nie są dość jasne, choć np. we wspomnieniu pośmiertnym podano, że wydawaniem czasopism zajął się będąc już emerytowanym urzędnikiem⁹, ale w 1850 r. liczył zaledwie 44 lata. Bardziej prawdopodobną wydaje się sugestia, że zrezygnował z posady urzędnika, pragnąc zająć się działalnością wydawniczą. Powód taki podał ks. S. Stojalowski w mowie pogrzebowej:

"natochniony [...] miłością ojczyzny, umyślił porzucić spokojną i byt jemu i rodzinie zabezpieczającą służbę rządową, a rozpocząć [...] twarde, a nawet niebezpieczny zawód dziennikarski"¹⁰.

Przypuszczenie to potwierdza anonimowe wspomnienie, w którym autor zaznaczył, że

"jedynie zamiłowanie jego w czytaniu polskich książek, a później w Krakowie pism czasowych zagranicznych, obudziło w nim myśl pójść się na drogę - wydawcy"¹¹.

Od ok. 1850 r., kiedy osiadł we Lwowie, główne jego zajęcie aż do końca życia stanowiła działalność dziennikarska i wydawnicza.

Z danych biograficznych wiadomo jeszcze, że był żonaty z Karoliną (o czym świadczy wydrukowane podziękowanie kolegom i przyjaciołom jej zmarłego męża, "Gazeta Wiejska" 1878, nr 21, s. 86), z którą miał sześcioro dzieci¹². Najstarszy syn - Karol, który pomagał ojcu w pracy wydawniczej, był z zawodu drzeworytnikiem.

Pracę redakcyjną rozpoczął Stupnicki od wydawania czasopisma pt. "Przyjaciel Domowy". Po 1860 r. znacznie rozszerzył swoją działalność, zakładając kolejno nowe dzienniki polityczne. Kłopoty z ich utrzymaniem - finansowe i z urzędem cenzury - sprawiły, że odstępował swoje prawa nowym właścicielom, ciągle pozostając przy pierwszym z założonych tytułów

H. Stupnicki planował stworzyć pierwsze w Galicji pismo ilustrowane, lecz nie udało mu się zrealizować tego zamierzenia. Wyrazem jego dążeń w tym zakresie pozostały roczniki niektórych czasopism, np. "Przyjaciela Domowego", "Opiekuna Polskich Dzieci" czy "Gwiazdy", które bogato zdobiły drzeworyty o średniej raczej wartości

W 1851 r. H. Stupnicki rozpoczął wydawanie pisma przeznaczonego dla bardziej przygotowanych czytelników wiejskich - "Przyjaciela Domowego", którego podtytuł brzmiał pierwotnie "Pismo zbiorowe dla ludu" (1851 - 1852), później - "Pismo zbiorowe dla gospodarzy", a od 1862 r. już niezmiennie "Pismo zbiorowe". Początkowo planował wydawać ten tytuł w dwu wersjach językowych: polskiej i ruskiej, lecz ze względu na niedostateczną liczbę prenumeratów ruskich pozostał tylko przy wersji polskiej¹³. Zamierzeniem wydawcy było stworzenie pisma "poświęconego rozrywce i nauce ludu"¹⁴.

Docierało ono do oficjalistów, drobnych dzierżawców i inteligencji wiejskiej, co potwierdza opublikowana w 1851 r. lista nazwisk 418 prenumeratorów "Przyjaciela Domowego".

Tytuł ten ukazywał się pod kierunkiem H. Stupnickiego jako wydawcy i redaktora odpowiedzialnego z niewielką przerwą aż do 1878 r., tj. blisko 27 lat. Na krótko tylko - od grudnia 1869 r. do 30 czerwca 1871 r. - wydawcą pisma został K. Widman, ale H. Stupnicki zatrzymał wówczas funkcję redaktora odpowiedzialnego. To ostatnie stanowisko musiał odstępować dwukrotnie, co było spowodowane konsekwencjami procesów prasowych. Pierwsza zmiana na stanowisku redaktora nastąpiła w lutym 1863 r.; od numeru 5 został nim Lucjan Tatomir. Było to wynikiem procesu sądowego z powodu wydawanego "Przeglądu Powszechnego"; z tej przyczyny koncepcję na wydawanie "Przyjaciela" Stupnicki przekazał synowi Karolowi, o czym informował swych czytelników w zamieszczonej odezwie¹⁵. W połowie tegoż roku - od numeru 70 - H. Stupnicki ponownie przejął obowiązki wydawcy i redaktora. Kolejne zmiany na tym stanowisku nastąpiły w 1865 r. kiedy te funkcje tę sprawowali kolejno: Wł. Czerwiński (7 III - 11 XI), Karol Groman (11 XI - 14 IV 1866) i Tadeusz Nowakowski (14 IV - 17 XI 1866). Po prawie rocznej przerwie H. Stupnicki powrócił od 17 XI 1866 r. jako redaktor odpowiedzialny.

Zmiany w trakcie wydawania "Przyjaciela Domowego" dotyczyły także samego pisma. Wydawca, podejmując próby poszerzenia zawartości treściowej "Przyjaciela Domowego", rozpoczął od 1 IV 1863 r. wydawanie jako dodatku do tego tytułu "Przeglądu Politycznego", który ukazywał się 2 x tygodniowo - w poniedziałki i czwartki, i - jak wskazywał tytuł - dopełniał "Przyjaciela Domowego" treściami politycznymi¹⁶. Stronienie przez H. Stupnickiego od polityki, czemu dał wyraz m.in. w swoich zeznaniach przed sądem w 1870 r., twierdząc: "wydawałem trzy dzienniki i nie wpływałem nigdy na ich politykę"¹⁷, może wskazywać, że osobiście nie zajmował się redagowaniem "Przeglądu". Podpisując się jako redaktor odpowiedzialny, nie wpływał na charakter polityczny pisma, który tworzyli jego współpracownicy, przyjmując jedynie rolę inspiratora i osoby ponoszącej konsekwencje odpowiedzialności wobec ustawy prasowej.

Rok 1868 przyniósł kolejne zmiany. Na początku tego roku - od 22 I do 11 III (od numeru 1 do 8) nastąpiła na krótko zmiana tytułu pisma na "Przyjaciel Ludu". Wydawca, wyjaśniając powody tej zmiany, uzasadniał ją "nieprzewidywanymi okolicznościami", które spowodowały zawieszenie "Przyjaciela Domowego", informując zarazem, że odpowiadając na oczekiwania i życzenia czytelników rozpoczął wydawanie pisma o podobnym charakterze - "Przyjaciel Ludu" - jako dalszego ciągu "Przyjaciela Domowego"¹⁸

Długoletnie ukazywanie się "Przyjaciela Domowego" było możliwe dzięki temu, że większości autorów, z wyjątkiem bardziej znanych, nie płacił honorariów. W celu obniżenia kosztów związanych z utrzymaniem pisma H. Stupnicki osobiście wykonywał obowiązki wydawcy, redaktora, korektora, administratora i kolportera jednocześnie

"Prowadził redakcję po »gospodarstwu« [...], tu nabył tania powieść więzioną w teczce autorskiej, tam skorzystał z młodego talentu, który za zaszczyt wydrukowania w »Przyjacielu« swojego wiersza gotów był pisywać darmo całe poemata; ówdzie znalazł się niezły artykuł w zagranicznym piśmie, dotyczący gospodarstwa domowego lub popularnej higieny; Stupnicki tłumaczył, przerabiał, wycinał z gazet, sztukował jak mógł numer za numerem [...]"¹⁹

Do redagowania "Przyjaciela Domowego" w początkowym okresie - od 1852 r. - pozyskał współpracownika w osobie L.D. Rzuchowskiego, o czym informował czytelników. Bardzo pomocny w przygotowywaniu pisma był Józef Dzierzkowski, który współpracował z H. Stupnickim w latach 1855 - 1865²⁰. Przez redakcję przewinęli się też i inni współpracownicy: Lucjan Tatomir (pełniący funkcję redaktora w 1863 r.), Władysław Czerwieński (redaktor odpowiedzialny w 1865 r.), Karol Groman i Tadeusz Nowakowski (kolejni redaktorzy w 1866 r.). Propozycję współpracy, co ważne bezpłatnej, złożył redaktorowi "Przyjaciela Domowego" Kornel Ujejski, który w liście z dn. 23 VII 1857 r. wyraził swój zamiar:

"Wiem, że redagujesz Twoje szacowne pismo nie jako spekulant, ale jako człowiek wyższej myśli, czujący potrzebę takiego organu w kraju. Uznający całą Twoją wartość, wpraszam się do Ciebie jako stały współpracownik bezpłatny. W nadziei, że pojmiesz od razu szczerą i przyjazną chęć moją, posyłam Ci Szanowny Redaktorze wiersz [...]; toż czekam na Twoją odpowiedź, zanim Ci poddam niektóre myśli podnoszące Twoje pismo, dziś już niezaprzeczoną wartość mające"²¹.

Dołączony do listu wiersz miał być konkretnym wyrazem zamierzeń poety, a potwierdzeniem przyjęcia ofiarowanej pomocy były publikowane na łamach "Przyjaciela Domowego" utwory K. Ujejskiego.

H. Stupnicki przez cały czas wydawania "Przyjaciela Domowego" napotykał na trudności organizacyjne i finansowe. Próby pozyskiwania nowych czytelników nie zawsze przynosiły oczekiwane rezultaty. Zaleganie z opłatami za prenumeratę było dość częste, jak można wnosić na podstawie zamieszczanych przypomnień. Powodowało to kłopoty płatnicze w drukarni oraz zakłócenia regularności w wydawaniu tytułu. Dodatkowo trudną sytuację finansową pogłębiały procesy sądowe związane z wydawaniem pism politycznych, które pociągały za sobą konfiskaty, utraty kaucji, a niekiedy kończyły się dla H. Stupnickiego karami więzienia. Prowadziło to do przerw w pracy wydawniczej, przyczyniając się do umniejszenia i tak skromnych dochodów. Redakcja dawała temu wyraz zwracając się do czytelników z prośbą o zwiększenie prenumeraty lub propagowanie "Przyjaciela Domowego"²²

"Przyjaciel Domowy" drukowany był w różnych oficynach. Pierwszy rocznik, a także w latach 1864 - 1867, tłoczyła oficyna M.F. Poremby, w latach następnych pismo związane było z firmą Pillerów: Piotra, a później Kornela (1852 - 1863). Zdarzały się lata, kiedy w ciągu jednego roku redakcja współpracowała z kilkoma drukarniami, np. w 1868 r.: K. Pillera, M.F. Poremby, E. Winiarza, czy w 1870 r., gdy "Przyjaciela Domowego" tłoczono aż w czterech oficynach: E. Winiarza, drukarni "Dziennika Lwowskiego", Drukarni dr H. Jasińskiego i K. Gromana oraz w Drukarni Spółki "Dzien-

nika Lwowskiego". Ostatnie roczniki za życia H. Stupnickiego (1875 - 1878) ukazywały się w I Związkowej Drukarni w Hotelu Żorża.

Pismo zaczęło wychodzić jako tygodnik; w 1858 r. redakcja zamieściła ogłoszenie, że od numeru 29 "Przyjaciół Domowy" będzie wydawany co 14 dni, za to w większej objętości - 2 arkuszy²³. Pod koniec 1861 r. redaktor zapowiedział kolejną zmianę częstotliwości ukazywania się pisma, które od 1862 r. wydawane było trzy razy w tygodniu²⁴. W 1865 r. pismo stało się ponownie tygodnikiem o zwiększonej w stosunku do poprzedniej objętości - do 8 stron²⁵. Po okresie dość nieregularnego ukazywania się pisma w latach 1868 i 1870, od 1871 r. "Przyjaciół Domowy" był wydawany - aż do 1878 r. - jako dwutygodnik.

Czasopismo realizowane z myślą o czytelniku niezamożnym miało naznaczoną stosunkowo niską cenę. Sam H. Stupnicki określał ją jako "bezprzykładnie niską", a "Przyjaciół Domowego" uważał za "jedną z najtańszych publikacji polskich" zważywszy jego format²⁶. Trudno ocenić wiarygodność tej ostatniej opinii, ale cena była przystępna. Roczna prenumerata wynosiła na początku (tj. w 1851 r.) 1 zlr. 30 kr. we Lwowie, a na prowincji wraz z przesyłką - 1 zlr. 50 kr.; natomiast pod koniec istnienia pisma - w 1877 r. była nieznacznie tylko droższa i wynosiła 1 zlr. 50 cent. Cena prenumeraty poszczególnych roczników "Przyjaciół Domowego" różniła się niekiedy znacznie. Wynikało to z dołączanych i wydawanych łącznie z pismem różnych dodatków. Istniała jednak możliwość prenumerowania samego "Przyjaciół Domowego", jak i oddzielnego nabywania równolegle wydawanych pism czy drukowanych w odcinkach książek.

Wydawca, pragnąc utrzymać wydawanie "Przyjaciół Domowego", zabiegał o czytelników od samego początku. Zarzucono nawet H. Stupnickiemu, że w celu rozszerzenia kręgu odbiorców swego pisma wchodził w porozumienie z władzami rządowymi²⁷. Posądenie to było następstwem decyzji H. Stupni-

ckiego o przeznaczeniu na ochronki lwowskie 1/3 wpływów z prenumeraty na "Przyjaciela Domowego" rozproszonych przez burmistrza Lwowa, który był zarazem prezesem tego zakładu. Próby utrzymania raz pozyskanych prenumeratorów decydowały zapewne o ciągłym wysyłaniu pisma, nawet bez uiszczenia opłaty, licząc na uregulowanie rachunków przez odbiorców w terminie późniejszym.

"Ktokolwiek raz zaprenumerował pismo mógł być pewnym, że mu już odtąd Stupnicki przesyłać go nie przestanie, przynosząc z kwartału na kwartał wszystkich prenumeratorów. Ta wytrwałość zwalczała najczęściej opór odbiorców i zmuszała ich do wyrównywania rachunków ze »starym Stupnickim« ..."
- jak pisano we wspomnieniu pośmiertnym zamieszczonym w "Kłosach"²⁸.

W celu ułatwienia realizacji prenumeraty redaktor zamieszczał w piśmie specjalne druki ulotne, które służyły do zamawiania i opłacania pisma.

Czasopismo systematycznie zwiększało wysokość nakładu - z 2 tysięcy w 1856 r.²⁹ do 3 tysięcy w 1857 r., o czym wydawca informował czytelników, przypominając o prenumeracie³⁰, a w 1858 r. osiągnęło 3300 egzemplarzy. Był to nakład wysoki, zważywszy na krąg odbiorców, do których "Przyjaciel Domowy" był kierowany³¹.

Adresowanie "Przyjaciela Domowego" do określonych czytelników rzutowało na charakter zamieszczanych w nim treści. Artykuły dotyczyły głównie tematyki rolniczej - hodowli zwierząt, pszczelnictwa, uprawy roślin, ulepszeń w gospodarstwie. Podawały też porady domowe: medyczne, kosmetyczne, kulinarne, wzory robótek kobiecych. Dopełniała je część literacka, na którą składały się różne powiastki, opowiadania, większe utwory powieściowe drukowane w odcinkach, wiersze, a w późniejszym okresie także utwory dramatyczne. "Przyjaciel Domowy" przybliżył sylwetki historyczne, bohaterów narodowych, pisarzy i uczonych. Zamieszczał też materiały rozrywkowe, jak anegdoty i zagadki.

Układ tych treści w poszczególnych rocznikach nie był jednakowy, podobnie jak i proporcje pomiędzy nimi ulegały zmianom. Zasadniczo zachowano podział podstawowy: w części pierwszej prezentowano materiały literackie, rozprawy historyczne, geograficzne itp., zaś w drugiej - materiały gospodarskie oraz ogłoszenia. Tytuły działów, jak i ich liczba w obrębie poszczególnych części, prezentowane tylko w rocznym spisie treści, ulegały ciągłym zmianom w kolejnych rocznikach. Uzupełniały je ogłoszenia zamieszczane od początku ukazywania się pisma, wśród których - obok ogłoszeń różnych - nie brak było informacji o najnowszych wydawnictwach (np. K. Pillera, W. Manieckiego, oficyny Ossolińskich, K. Budweisera, K. Jabłońskiego), mogących zainteresować czytelników "Przyjaciela Domowego". H. Stupnicki reklamował w tym miejscu wydawnictwa Biblioteki Polskiej K.J. Turowskiego³² czy własnej serii Biblioteka Lwowska³³. Podwyższenie w 1857 r. opłaty za ogłoszenia z 10 kr. do 15 kr.³⁴ sprawiło zapewne, że z "Przyjaciela Domowego" zniknęły na długo wszelkie reklamy, w tym także księgarskie.

Pozyskiwanie autorów do współpracy z "Przyjacielem Domowym" było w pewnym stopniu ograniczone warunkami finansowymi. Wydawca, nie dysponując możliwościami ich wynagradzania, sięgał - zwłaszcza w początkach wydawania pisma - po utwory pisarzy z epoki Oświecenia bądź korzystał w większości z usług autorów miernych, którzy skłonni byli zadowolić się samym faktem zamieszczenia ich utworów w czasopiśmie

Z grona bardziej znanych autorów dawniejszych, których utwory, głównie bajki, zamieszczał H. Stupnicki w "Przyjacielem Domowym" można wymienić: I. Krasickiego (jego bajki bardzo często drukowano w rocznikach 1852 - 1856, 1858 - 1859), F. Książnina, A. Naruszewicza, J.U. Niemcewicza, F. Trembeckiego; ze współczesnych natomiast W. Syrokomli, którego twórczość prezentował przede wszystkim w latach 1859 - 1865, J. Słowackiego (poemat "Jan Bielecki" w 1861 r.

w numerach 7 - 8), T. Lenartowicza, a także M. Romanowskiego, E. Wasilewskiego, B. Zaleskiego, W. Zaleskiego, R. Zmor-
skiego, A. Pługa, T. Szumskiego. Zwłaszcza twórczość tego
ostatniego była bogato reprezentowana na łamach "Przyjaciela
Domowego" i to zarówno poezje, opowiadania, jak i utwo-
ry sceniczne. Niekiedy H. Stupnicki przybliżał swym czytel-
nikom również twórczość poetów innych narodowości - Tarasa
Szewczenki (w 1864 i 1865 r.) czy Aleksandra [Sándora] Pe-
tőfiiego (w 1865 r.). Przeważały jednak utwory anonimowe
lub sygnowane inicjałami.

Podobnie rzecz przedstawiała się w zakresie prozy i
utworów scenicznych, te ostatnie zresztą pojawiły się dość
późno, bo dopiero od 1864 r. zaczęto zamieszczać je na ła-
mach "Przyjaciela Domowego". Z grona pisarzy znanych wów-
czas w kraju, których publikowano w omawianym piśmie, można
wymienić: J.I. Kraszewskiego³⁵, K.W. Wójcickiego³⁶, F. Skarb-
ka³⁷, W. Łozińskiego³⁸ i J. Dzierzkowskiego. Utwory tego
ostatniego systematycznie wypełniały część literacką "Przy-
jaciela Domowego" od 1855 r. Było to następstwem zaangażo-
wania go przez H. Stupnickiego do redagowania pisma, o czym
wspominał J. Dzierzkowski w liście do K.W. Wójcickiego w
październiku 1855 r.:

"Choć podnieść pismo Stupnicki oddaje mnie główną re-
dakcję (anonima, bo nazwisko moje nie może być wspomniane
...)"³⁹.

Pisarz zapełniał dział literacki licznymi utworami.
W latach 1855 - 1865 opublikował 10 krótszych lub dłuższych
opowiadań i szkiców powieściowych, niekiedy drukowanych w
kilku lub kilkunastu odcinkach, by wymienić: "Skarbiec. Szkic
fantastyczny" (1855, nr 40 - 52), "Szlachecka szlacheckość"
(1856, nr 33 - 35, 37 - 39), "Palec Boży. Szkic z życia lu-
du" (1859, nr 6 - 16), "Mara, dziewczica węgierska" (1860,
nr 1 - 5), "Wilia Bożego Narodzenia" (1865, nr 1 - 14),
czy "Miłość i basetla" (1865, nr 23 - 29).

Zamysł J. Dzierzkowskiego podniesienia poziomu pisma znalazł swój wyraz we wprowadzeniu przez niego działu "Życiorysów", w którym rozpoczął prezentację sylwetek współczesnych literatów. Poprzednio w dziale tym przeważały biografie polityków przedrukowywane z obcych pism. J. Dzierzkowski realizując pomysł pisania o polskich literatach zamieścił krótkie szkice o J.I. Kraszewskim⁴⁰ i W. Syrokomli⁴¹. Szkice te nie były dostosowane swym poziomem do możliwości intelektualnych czytelników "Przyjaciela Domowego".

Obok utworów literackich zamieszczano też w pierwszej części czasopisma prościutkie opowiadania i drobne szkice bądź powiastki historyczne mające służyć wychowaniu narodowemu czytelników, obliczone na miarę abonentów "Przyjaciela Domowego". Za pośrednictwem krótkich zyciorysów wydawca przybliżał postaci władców Polski (m.in. S. Leszczyńskiego, Jana Kazimierza, S.A. Poniatowskiego), znanych wodzów (m.in. S. Czarnieckiego, S.J. Jabłonowskiego, T. Kościuszkę), uczonych (m.in. J.M. Ossolińskiego, M. Kopernika, J. Lelewela) oraz poetów (m.in. A. Mickiewicza, J. Słowackiego).

Wybuch powstania styczniowego i jego przebieg znalazły odzwierciedlenie w zawartości treściowej "Przyjaciela Domowego" już w 1863 r. Wydawca, poczynając od numeru 12 z dnia 13 IV 1863 r., popularyzował sylwetki powstańców, w których obok wiadomości biograficznych informował o ich udziale w poszczególnych bitwach, uzupełniając je bardzo często portretem bohatera. Zaprezentował czytelnikom 19 sylwetek ludzi zasłużonych w powstaniu, m.in. M. Romanowskiego (nr 50), Z. Podlewskiego (nr 12), ks. Kamińskiego (nr 22), Marcina Lelewela (nr 29), hr. L. Platerra (nr 67), Kajetana Ujejskiego (nr 80). Tę galerię bohaterów zamykał niewybredny w słowach biogram Murawiewa, który zamieścił wydawca dla "wiecznej pamięci wzgardy" (nr 42).

Tematyka narodowa znajdowała również odbicie w doborze materiałów poświęconych bohaterskim czynom Polaków, np.

przypomnienie sylwetki Jana Kilińskiego⁴², przynosząc relacje z wydarzeń współczesnych, jak np. "Powstanie na Wołyniu 1863 r."⁴³ czy B. Kalickiego "Obrazki z powstania polskiego w 1863 r."⁴⁴. Pojawiły się także opisy męczeństwa Polaków-powstańców: "Transport na Sybir i cytadela warszawska" i "Barbarzyństwo moskiewskie"⁴⁵. Z relacjami i artykułami powstańczymi współgrała tematyka utworów literackich prezentowanych w roczniku "Przyjaciela Domowego" z 1863 r. Dość wymienić: B. Zaleskiego "Pod krajobrazem Sybirskim" (nr 48), J. Godebskiego "Wyjazd z Poznańskiego w lipcu 1863 r." (nr 55) czy tegoż autora "Pieśń jazdy wołyńskiej z 1863 r." (nr 57). Tematykę powstańczą na łamach czasopisma dopełniały doniesienia zamieszczone w wychodzącym od 1 IV 1863 r. dodatku "Przegląd Polityczny". Pogłosy powstania styczniowego widoczne były również w roczniku następnym. Do wydarzeń tych nawiązywały niektóre z publikowanych w "Przyjacielu Domowym" utworów, jak np. wiersze: "Czemuż mi tak smutno" (1864, nr 2), J. Szujskiego "Rok 1863" (nr 16), czy opowiadanie Gw.B. "W bitwie pod Kobylanką" (nr 13 - 14) oraz utwory sceniczne: T. Szumskiego "Wigilia Bożego Narodzenia. Scena z obozu" (nr 1) i "Bohater z chaty. Scena z powstania narodowego" (nr 5).

Na łamach "Przyjaciela Domowego" wyjątkowo podejmowane były tematy świadczące o rozumieniu potrzeby szerzenia oświaty wśród chłopów. Autor krótkiego artykułu pt. "Czytelnia na wsi" (1857, nr 36), zwracając uwagę na potrzebę wykorzystania licznych pisemek zakładanych z myślą o gospodarzach dostrzegał konieczność podjęcia działań, które ułatwiłyby to zadanie. Mając na uwadze ludzi, którzy nie umieli czytać, przedstawiał propozycję tworzenia w gminach "czytelni ludowych", gdzie np. nauczyciel wiejski czytałby głośno tekst, wyjaśniając trudniejsze fragmenty. W czytelniach tych powinno się - zdaniem autora - gromadzić dzienniki, dzieła agrarne, a z czasem i literaturę piękną. Taka praca wśród ludu, "który nie czyta jeszcze" miałaby służyć jego oświeceniu.

Przedstawiona myśl rozwijania czytelnictwa, choćby pośredniego, była adresowana do prenumeratorów pisma jako ewentualnych organizatorów czyteli.

Do tematyki oświatowej powrócono w roczniku 1864, gdzie zamieszczono artykuł K.D. pt. "Jak Polki wpłynąć mogą na oświatę dla ludu" (nr 17). Autor zachęcał do zakładania ochronek na wsi, proponując, aby ich organizacją zajęły się szlachcianki w dworach lub aby dwory finansowały ich urządzenie.

H. Stupnicki podejmował też na łamach "Przyjaciela Domowego" sprawy prywatnych oficjalistów i nauczycieli wiejskich. Poczynając od 1861 r., kiedy informował o podjęciu przez sejm krajowy spraw emerytur prywatnych oficjalistów (nr 9, 17), redaktor przedstawiał w dalszych rocznikach cele i zamierzenia powstającego Towarzystwa Prywatnych Oficjalistów (1862, nr 1). Zamieszczał też wykazy osób oraz kwot przez nie zadeklarowanych na fundusz tego Towarzystwa (1862, nr 3 - 5 i nast.).

Poziom publikowanych na łamach "Przyjaciela Domowego" utworów - zarówno prozatorskich, jak i poetyckich - był przeciętny, obliczony na mało wyrobionego czytelnika. Pismo spełniało jednak ważną rolę -

"wyświadczało prawdziwą przysługę prowincji, rozszerzając zamiłowanie czytania i szczepiąc wiadomości pożyteczne między tymi, którzy częstokroć swoje wiadomości ograniczali na czytaniu kalendarzy i książek do nabożeństwa" - jak oceniał K. Estreicher⁴⁶.

Pismo wydawane było początkowo w formacie 24 x 20 cm, od 1854 r. miało wymiary 28 x 21 cm, a od 1862 r. ustalono jeszcze większy format - 37 x 25 cm. Objętość numeru "Przyjaciela Domowego" wahała się od 6 do 8 stron, z zachowaniem ciągłej numeracji w obrębie rocznika. Od 1863 r., a dokładnie od 1 IV, gdy czasopismo zaczęło się ukazywać wraz z dodatkiem "Przegląd Polityczny", wydawanym 2 razy tygodniowo, objętość zmniejszyła się do 4 stron z przezna-

czeniu pozostałych na rzecz "Przeglądu". Wraz ze zmniejszeniem się częstotliwości ukazywania się pisma z 3 razy w tygodniu na tygodnik (od 8 VI 1865 r.) zwiększyła się ponownie jego objętość do 8 stron.

Tytuły poszczególnych numerów składano pismem ozdobnym, różnym w poszczególnych rocznikach, w zależności od oficyny wykonującej skład, a od 1862 r. - pismem prostym. Nad tytułem oddzielonym linią podawano numer, datę i rocznik, zaś poniżej, pod linią, warunki prenumeraty. Wydawca zaopatrywał rocznik w zbiorczą kartę tytułową, zdobioną winiętą, którą uzupełniało motto: "Cudze wiedzieć rzeczy ciekawość jest, a swoje potrzeba" z "Przysłów" A.M. Fredry. Do każdego rocznika dołączany był też spis treści.

Tekst składany był w dwu kolumnach *petitem* z interlinią, z zastosowaniem wyróżników dla tytułów poszczególnych artykułów, które składano pismem grubym, a nazwisko autora - kursywą. Czasopismo było ilustrowane drzeworytami, które wprowadził wydawca już w pierwszym roczniku od numeru 30. Drzeworyty stanowiły ilustracyjne dopełnienie tekstów gospodarczych, jak też opowiadań historycznych, np. portretami. Utwory literackie zdobiły niekiedy winiety, tematycznie odpowiadające treści utworu, jak np. winiety do licznie publikowanych w 1856 r. bajek znanych poetów. Informacje o wydawcy, redaktorze odpowiedzialnym i drukarzu podawane były zawsze na końcu numeru pod prostą linią oddzielającą je od tekstu.

Wydawane w ciągu 27 lat pismo zyskało sobie popularność i poczytność w określonych kręgach odbiorców. Wprawdzie jego poziom nie był najwyższy, ale i sam redaktor nie aspirował do miana literata i nie adresował "Przyjaciela Domowego" do grona wyrobionych literacko czytelników. Stworzył pismo dla przeciętnej odbiorcy, o którego zabiegał i któremu starał się służyć. Mimo niedostatków "Przyjaciela Domowego" cieszył się w tych kręgach powodzeniem, spełniając swoją rolę w szerzeniu oświaty, rozbudzaniu czytelnictwa, kształtowaniu i utrzymywaniu narodowych tradycji.

"Ten »Przyjaciel« jego był prawdziwym przyjacielem wszystkich rodzin w Galicji. Któż go nie zna i kto go sobie nie przypomina? Wszak młodzi uczyli się z niego miłości narodu, a starsi cieszyli się, że znowu jest jakieś ognisko, z którego iskry prawdziwej miłości ojczyzny po kraju bywają rozsiewane"⁴⁷

- oceniał w mowie pogrzebowej ks. S. Stojałowski dorobek redaktora "Przyjaciela Domowego".

PRZYPISY

- ¹ I. Homola, Prasa Galicji 1831 - 1864, w: Prasa polska 1661 - 1864, Warszawa 1976, s. 234 - 235.
- ² Słowo wstępne z okazji 25-lecia pracy H. Stupnickiego, "Przyjaciela Domowy" (dalej: "Prz. Dom.") 1875, nr 1, s. 1.
- ³ H. Stupnicki, "Dziennik Polski" 1875, nr 11, s. 3.
- ⁴ Hipolit Stupnicki. Wspomnienia pośmiertne, "Kłosa" 1879, nr 710, s. 87.
- ⁵ "Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego" 1963, r. 2, s. 57 - 74.
- ⁶ K. Estreicher, Dziennikarstwo w Galicji i w Krakowie do 1860 r., "Biblioteka Warszawska" 1860, t. 2, s. 156 - 176, 408 - 428, 666 - 668; Ł. Charewiczowa, Historiografia i miłośnictwo Lwowa, Lwów 1938.
- ⁷ APKr., Wawel, Teki Schneidera, czas. 326, rkps.; S. Stojałowski, Mowa wygłoszona nad grobem śp. H. Stupnickiego, "Przyjaciela Domowy" 1878, nr 21, s. 162.
- ⁸ APKr., Wawel, Teki Schneidera, jw.
- ⁹ "Kłosa" 1879, nr 710, s. 87.
- ¹⁰ S. Stojałowski, op. cit.
- ¹¹ APKr., Wawel, Teki Schneidera, jw.
- ¹² Sprawozdanie z ostatniej rozprawy..., "Przegląd Powszechny" 1861, nr 86, dodatek, s. 1 nrb.

- 13 "Prz. Dom." 1851, nr 3, s. 24.
- 14 "Prz. Dom." 1851, nr 46, s. 360.
- 15 "Prz. Dom." 1863, nr 5, s. 56.
- 16 "Prz. Dom." 1863, nr 9, s. 72. Dodatek ten ukazywał się tylko w 1863 r. Zob. K. Estreicher, Bibliografia polska XIX stulecia, wyd. 2, t. 4, Kraków 1966, s. 456.
- 17 Kronika, "Gazeta Narodowa" 1879, nr 59, s. 3.
- 18 Słowo do naszych Czytelników, "Przyjaciel Ludu" 1868, nr 1, s. 1.
- 19 Hipolit Stupnicki. Wspomnienia pośmiertne..., s. 87.
- 20 Bibliografia literatury polskiej. Nowy Korbut, T. 7, Romantyzm A - J, Warszawa 1968, s. 257. Zdaniem J. Rosnowskiej (Dzierzkowski, Kraków 1971, s. 356) J. Dzierzkowski redagował "Przyjaciela Domowego" w l. 1856 - 1857.
- 21 Bibl. Ossol., rkps 12167/III, Autografy różnych osób M - Z, s. 341 - 346: List K. Ujejskiego do H. Stupnickiego z dn. 23 VII 1857.
- 22 Od H. Stupnickiego informacja i prośba do Czytelników, "Prz. Dom." 1871, nr 1, s. 8.
- 23 "Prz. Dom." 1858, nr 2, s. 192. Błędnie zatem podaje B. Korczak (Bibliografia prasy polskiej 1832 - 1864, Warszawa 1968, poz. 405), że "Prz. Dom." jako dwutygodnik wychodził od 1860 r.; I. Homola, op. cit., s. 234, w ogóle nie odnotowuje tej zmiany częstotliwości informując tylko, że od 1862 r. wychodził 3 razy w tygodniu.
- 24 "Prz. Dom." 1861, nr 25, s. 399.
- 25 "Prz. Dom." 1865, nr 46, s. 186.
- 26 Odpowiedź redaktora, "Prz. Dom." 1871, nr 5, s. 36; od H. Stupnickiego informacja..., s. 8.
- 27 APKr., Wawel, Teki Schneidera, jw.
- 28 "Kłosa" 1879, nr 710, s. 87.
- 29 "Prz. Dom." 1856, nr 1, s. 8.
- 30 "Prz. Dom." 1857, nr 1, s. 8.

- 31 K. Estreicher, Bibliografia..., t. 4, s. 403, podaje, że pismo było tłoczone w 4000 egz.
- 32 "Prz. Dom." 1856, nr 2, 5, 6.
- 33 Np. "Prz. Dom." 1857, nr 6, 25, 26.
- 34 "Prz. Dom." 1857, nr 47, s. 392 - 393.
- 35 Były to następujące utwory: Adam. Wspomnienia akademickie (1854, nr 24 - 27), Książce Hołuby (1854, nr 45 - 50), Stary zamek. Legenda (1858, nr 25 - 26). Wszystkie utwory J.I. Kraszewskiego opublikowano w "Prz. Dom." jako przedruki. Zob. "Nowy Korbut", t. 12, s. 111.
- 36 W 1861 r. w nr 23 - 25 opublikowano "Czarny dwór", którego nie odnotowuje "Nowy Korbut", t. 9, s. 334 - 339.
- 37 Były to krótkie utwory: Hulanka w sądzie (1861, nr 12), Jeniec wojenny (1861, nr 14), Mundur. Wspomnienie (1864, nr 104).
- 38 Utwory tego pisarza opublikowane na łamach "Prz. Dom." nie doczekały się osobnych wydań. Jako pierwodruki ukazały się: Sobek z Jezowa (1855, nr 108), Niebezpieczny człowiek. Komedia oryginalna w 1 akcie (1863, nr 35 - 42). Zamieszczono też: Karabela pradziada (1863, nr 12 - 25), Niklos (1861, nr 19 - 22). Te dwa ostatnie tytuły nie zostały odnotowane w "Nowym Korbucie", t. 8, s. 303, w dziale: "Drobne utwory ogłoszone w czasopismach".
- 39 J. Rosnowska, op. cit., s. 355.
- 40 "Prz. Dom." 1857, nr 16.
- 41 "Prz. Dom." 1857, nr 19.
- 42 "Prz. Dom." 1863, nr 31 i nast.
- 43 "Prz. Dom." 1863, nr 24 - 28.
- 44 "Prz. Dom." 1863, nr 54 i nast.
- 45 "Prz. Dom." 1863, nr 79, 81.
- 46 K. Estreicher, Dziennikarstwo..., s. 668.
- 47 S. Stojałowski, op. cit., s. 162.